

Echo Chełmka

TYGODNIK

Organ Związku Zaw. Pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S.A.

Chelmek, 15-go czerwca 1946 r.

Nr. 23-24

50.000 PAR OBUWIA TYGODNIOWO!

Utrzymajmy ten rekord naszej pracy!

W tyg. 23, t. j. w dn. od 3 do 8 bm. włącznie, osiągnięto w naszych Zakładach - w Chełmku maksymalną produkcję, wyrażającą się cyfrą 50.000 par obuwia. W ten sposób śmiało hasło, rzucane 1. IX. 1945 r.: „osiągnąć maksimum tygodniowej produkcji 50.000 par”, oparte na nieśmiertelnym miłośniku wiczowskim „Mierz siły na zamiary — nie zamiar według sił!”, zostało urzeczywistnione czynem.

W związku z tym wygłosił przez megafony fabryczne przed zakończeniem pracy w dniu 8 czerwca b. r. dyr. J. Janota następującą odezwę:

Współpracownicy!

Tydzień, który dzisiaj kończymy, jest przełomowym w naszej pracy.

Mimo bowiem wielkich i stale piętrzących się rozmaitych przeszkód osiągnęliście przy wspólnym wysiłku maksimum tygodniowej produkcji — 50.000 par.

Przypominacie sobie naszą akademię, odbytą w dniu 1 września ub. r., na której rzuciłem hasło, że maksymalna wydajność musi być przez nas osiągnięta, a że osiągniemy ją wtedy, jeżeli tygodniowa produkcja będzie na poziomie 50.000 par.

Słowa nasze i hasła przyoblekamy zawsze w czyn.

Tego czynu dokonaliście i dziękuję Wam w imieniu dobra służby.

Przewidziana premia za osiągnięcie tej maksymalnej produkcji zostanie Wam przyznana i natychmiast po uzgodnieniu wyników bieżącego tygodnia wszczynam kroki dla załatwienia jej przez Władze Wyższe.

Moi drodzy!

Osiągnęliście maksimum ilościowe. Dzisiaj rzucam Wam hasło:

- 1) utrzymać ten poziom ilościowy nadal,
- 2) podnieść do maksimum jakość naszego obuwia.

Wierzę i tym razem, że wszyscy staniecie do tego apelu i każdy na swoim odcinku pracy dbać będzie o podniesienie jakości naszej produkcji.

Cześć pracy!

JESZCZE DZIŚ SPRAWDZ W GMINIE, CZY JESTEŚ NA LIŚCIE GŁOSUJĄCYCH!

JEŻELI NIE MOŻESZ DZIŚ UCZYŃ TO NAJPOŹNIEJ JUTRO!

NIE CZEKAJ NA OSTATNI DZIEŃ!

30-GO CZERWCA W SALI KANTYNY FABRYCZNEJ WSZYSCY JAK JEDEN MAŻ ODDAMY NASZE GŁOSY: 3 X TAK!

Równocześnie zostały wysłane telegramy, donoszące o osiągnięciu tego ważnego etapu naszej pracy, do Obywateli:

Ministra Przemysłu, H. Minca,
W. ministra Przemysłu, inż. Golańskiego,
Naczelnego Dyr. Centr. Zarządu Przem.
Skórzanego w Łodzi, majora Nerwińskiego.

Centr. Kom. Zawod. w Warszawie oraz
Zaw. Zawod. w Krakowie, nast. treści:

„Zaloga Polskiej Spółki Obuwia „Bata” w Chełmku melduje stop dziś osiągnięto maksymalną wydajność 50.000 par obuwia tygodniowo”.

Szczegółowe zestawienie produkcji poszczególnych warsztatów, ilustrujące równocześnie obliczenie % i punktów do premiowania, zamieszczone jest w tabeli na stronie 3-ciej.

Święto sportowe w Chełmku

(do artykułu wewnątrz numeru)



Wynik konkursu na budowę nowoczesnego stadionu sportowego „BATA” w Chelmku.

W numerze 13-14 „Echa Chelmka z dn. 1 kwietnia b. r., jak i w prasie sportowej został ogłoszony konkurs na zaprojektowanie planu budowy nowoczesnego stadionu sportowego „Bata” w Chelmku. Obecnie konkurs ten został rozstrzygnięty, aczkolwiek nie spełnił pokładanych w nim nadziei, jak świadczy o tym poniższe sprawozdanie:

Sąd konkursowy w dniu 3 czerwca 1946 roku w składzie: 1) inż. arch. Stefan Piwowarczyk z Krakowa — jako przewodniczący, 2) p. Jakub Korycik — dyrektor naczelnicy f-my „Bata”, 3) p. Feliks Zafac — kierownik techniczny f-my „Bata”, 4) p. Józef Kubiśk — wójt gminy Chelmek p. Alojzy Mucha — sekretarz R. K. S. „Chelmek”, p. Leopold Holipka — kierownik Oddziału budowlanego f-my „Bata” i p. Tadeusz Bochenek — referent sportowy f-my „Bata”, — po szczegółowym zbadaniu nadesłanych projektów planu budowy stadionu sportowego „Bata” w łącznej ilości 28 prac, stosownie do warunków, ogłoszonych w prasie sportowej i na łamach „Echa Chelmka”, oraz według instrukcji z dnia 18. 4. b. r., doręczonej na życzenie interesowanym uczestnikom konkursu —

postanowił:

Mimo dość licznego obesłania konkursu (28 prac), żaden z projektów nie rozstrzyga całości urządzenia stadionu i nie dopełnia warunków konkursowych, ogłoszonych przez firmę Polska Spółka Obuwia „Bata” S. A. w Krakowie, fabryka w Chelmku. Wskutek tego sąd konkursowy postanowił, że żadna z prac

nie może ubiegać się o pierwszą nagrodę, i dlatego postanowił kwotę 10.000.— zł., przewidzianą na nagrodę pierwszą, rozdzielić na dwie równe części, jako dwie dalsze trzecie nagrody. Po przeprowadzonym głosowaniu sąd konkursowy przyznał jednomyślnie nagrody:

Nagrodę II w kwocie 8.000.— zł., pracy Nr. 17.

Nagrodę III/1 w kwocie 5.000.— zł., pracy Nr. 28.

Nagrodę III/2 w kwocie 5.000.— zł., pracy Nr. 23.

Nagrodę III/3 w kwocie 5.000.— zł., pracy Nr. 8.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem:

pracy Nr. 17 jest p. Karpińska Janina, Biała Krakowska, ul. Grunwaldzka 10 (Leszczyny).

pracy Nr. 28 jest p. inż. arch. Teodorowicz-Teodorowski, z. prof. Politechniki Śląskiej, Gliwice, ul. Dworcowa 20.

pracy Nr. 23 jest p. inż. arch. Fedak Oton, Oświęcim, Rynek Gł. 12a, przy współpracy arch. Alfonsa Majkuta z Oświęcimia.

pracy Nr. 8 jest p. Leopold Bronicki, budowniczy, Trzebinia, ul. Kościuski 392.

Protokół sądu konkursowego przechowywane jest w aktach f-my „Bata” w Chelmku.

Prace nagrodzone stają się własnością f-my „Bata” w Chelmku, prace zaś nienagrodzone zostają zwrócone pozostałym uczestnikom konkursu.

Nagrody równocześnie przekazuje się na adresy autorów nagrodzonych prac.

Prace nagrodzone wystawione są na widok publiczny w czasie od dnia 11. 6. 1946 do dnia 16. 6. 1946 w świetlicy fabrycznej „Bata” w Chelmku w godz. od 12-tej do 20-tej.

Podając powyższe do wiadomości, Polska Spółka Obuwia „Bata” S. A. w Krakowie, fabryka w Chelmku, wyraża podziękowanie wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w konkursie.

„Z próżnego i Salomon nie należy!”

Zadaliśmy kłam przysłowiu: z niczego odbudowaliśmy naszą fabrykę!

Pamiętamy wszyscy, w jakim stanie zastaliśmy fabrykę po przejściu frontu. Mimo, że materiał został całkowicie rozgrabiony, cieszyliśmy się, że oprócz zabudowań pozostały nam maszyny, i nie wzięliśmy ani na chwilę, że wkrótce własnymi siłami i pracą fabrykę uruchomimy. Wierzyliśmy mocno we własne siły, jeżeli bowiem, mimo terroru okupanta, nie ugięliśmy się, to tym bardziej powinniśmy wykonać nasze plany w Odrzykanej Wolnej Polsce, czyniąc to dla siebie i Państwa Polskiego.

Zaledwie front oddalił się od naszych terenów o kilka kilometrów, natychmiast przystąpiono do zabezpieczenia fabryki, przede wszystkim zapobiegliśmy niszczeniu materiału, braku

Ustaliśmy, że jedyną drogą do rozpoczęcia produkcji przy braku surowców i komunikacji to nawiązanie kontaktu z Armią Czerwoną. Wkrótce więc zawieramy umowę z Armią Czerwoną i rozpoczynamy produkcję obuwia wojskowego, sążymy jej jeszcze w czasie wypędzania okupanta z ziem Polskich.

Byli tacy, którzy nie wierzyli w szybkie uruchomienie fabryki, i poszli szukać szczęścia gdzieś indziej. Przekonali się o swoim błędzie i dzisiaj powrócili do nas, kiedy plany nasze z przed roku wykonał w 100%, produkując miesięcznie 180.000 par obuwia różnego rodzaju.

Nasze obecne zarobki, w stosunku do cen rynkowych, nie są jeszcze zadawalające, jednak wobec innych fabryk nie jesteśmy na ostatnim miejscu. Często słyszymy, że zarobki nasze zwiększyły się, że była odpowiednia jakość materiału, że niektórzy, iż brak oraz że przy terminowej jakości

Interwencje nasze wraz z przedstawicielem firmy, produkującej ocieka, u wszystkich władz w Krakowie nie odniosły rezultatu, okazało się bowiem, że przydział został skreślony przez Centralny Urząd w Warszawie. Nie ośmieszaliśmy jeszcze w tym samym dniu interweniować, wysyłając telegram i pismo do tego urzędu. Po upływie tygodnia brak odpowiedzi na nasz telegram i pismo zmusił nas do załatwienia sprawy we własnym zakresie, podobnie jak to było z igłami. Znaleźliśmy i ocieka do obuwia w ilości, wystarczającej nam na 3 tygodnie.

Brak ociek zagraża nam w dalszym ciągu,

ponieważ po upływie 20-tu dni na wysłane do Warszawy 3 telegramy i pisma nie mamy nawet odpowiedzi.

Nie usiłujemy bynajmniej na tym miejscu tłumaczyć się, natomiast chcemy przez nasze „Echo Chelmka” informować Was o wszystkim i przekonać, że niejednokrotnie Wasze zarzuty są kierowane pod niewłaściwym adresem. Winy w tym wypadku należałoby szukać gdzieś indziej, nie u nas. Nasze „Echo Chelmka” mamy przecież po to, abyśmy się wspólnie informowali, tworząc wszyscy jedną rodzinę.

Musimy podkreślić, że informujemy Was również dlatego, ponieważ przeważnie interweniujemy i występujemy w wyższych urzędach w imieniu Was wszystkich. Wy znowu, znając trudności, napotykaną dzisiaj, możecie nam w niejednym wypadku pomóc.

Praca tylko przez Urząd Zatrudnienia!

dnem 1-szym czerwca został utworzony Urząd Zatrudnienia w Chranowie i ul. Oświęcimskiej.

osownie do Rozporządzenia Ministra Cy i Opieki Społecznej jedynie do Urzędu Zatrudnienia służy wyłącznie do pośredniczenia w zawieraniu o pracę.

obec powyższego rozporządzenia nika może przyjmować jedynie przez Urząd Zatrudnienia w Chranowie. Zwraca się o pracę oraz przysyłanie próśb Zarządu fabryki jest bezcelowe! Od tej chwili Zarząd fabryki swoje zabiegania na ludzi będzie kierował do Urzędu Zatrudnienia, który następnie kandydatów już zarejestrowanych jako pozostających bez pracy.

weniowanie w Zarządzie fabryki nie Zakładowej i w Biurze Osob sprawach przyjęcie jest bezcelowe, zabiera drogocenny czas pracy.

Prace naszego Oddziału Socjalnego.

Ujętych się obecnie w stosunku do poprzednich miesięcy tłumaczyć należy wprowadzeniem 3 dni bezmiesięcznych.

Pożar! — Nr. tel. 36.

Stwierdzono fakty, że wielu z pracowników nie orientuje się, gdzie najszybciej można osiągnąć telefonicznie naczelnika naszego fabrycznego oddziału Straży Pożarnej, ob. Grólskiego. Przypominamy zatem, że w każdym wypadku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jak również zawsze gdy na skutek zbiegu okoliczności zaistnieje niebezpieczeństwo pożaru — należy przede wszystkim połączyć się telefonicznie z naczelnikiem fabrycznej Straży Pożarnej, który w czasie godzin służbowych znajduje się w swej strażnicy — Nr. telefonu 36.

O ile przeszkody techniczne nie pozwalają na uzyskanie natychmiastowego połączenia, należy połączyć się z naszą wewnętrzną centralą — numer 11 — zgłaszając dyżurującej telefonistce o wypadku pożaru, względnie zagrożeniu pożarowego.

Kierowanie taką placówką, jak Oddział Socjalny naszej fabryki, nie jest bynajmniej sprawą ani prostą, ani też łatwą. Wiele pracy i kłopotów przysparza w dzisiejszych trudnych czasach aprowizacja ponad 2.000 pracowników w miejscowości takiej, jak Chelmek, która nigdy, nawet w najlepszych czasach, nie była aprowizacyjnie samowystarczalna. Dziś te trudności są zestokrotnione i pokonanie ich wymaga olbrzymiego wysiłku.

A przecież aprowizacja, aczkolwiek najważniejsza, nie wyczerpuje programu zajęć Oddziału Socjalnego. Równie ważnym tematem są sprawy mieszkaniowe, które dzisiaj występują także w zwiększonym nasileniu, zważywszy, że wojna dała się we znaki Chelmkowi i wiele domów jest zniszczonych. Dużą pomocą w rozwiązaniu tych spraw jest całkowite uporządkowanie, ale ciągle zbyt szczupła kolonia fabryczna.

Oprócz tych wymienionych, dalszymi pracami są sprawy zdrowia. Tu mamy piękne przedszkole, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, nawiasem mówiąc, najbardziej wzorowo urządzone w całym województwie krakowskim, i ambulatorium fabryczne, opiekujące się poza fabryką mieszkańcami całego Chelmarka. Nad rozwojem życia kulturalnego czuwa świetlica, a liczne imprezy artystyczne i kino dają chwile milej rozrywki.

Zamieszczono tutaj sprawozdanie z działalności Oddziału Socjalnego za miesiąc maj ilustruje ogrom tych ważnych prac.

Przedszkole.

Przedszkole przy firmie „Bata” istnieje od 1 maja 1945 r. Obecnie liczy 110 dzieci pracowników firmy, w wieku 3 do 7 lat. Personel składa się z 2-ch wychowawczyń i 2-ch sił pomocniczych. Zajęcia dzieci trwają od godz. 8-mej do godz. 13-tej, z następującym porządkiem:

Godz. 8-ma — dowolne zabawy do godz. 9-tej, po czym następuje uporządkowanie i przygotowanie do modlitwy. Po modlitwie rozpoczynają się zajęcia programowe do godz. 10.30 i o tej samej porze śniadanie i wypocinek, który trwa do godz. 11.30.

Następnie najmłodsi przechodzą do dalszych zajęć i kończą swój dzień szkolny spacerem po ogrodzie.

Na śniadanie wydawane są odpowiednie racje, złożone z chleba i masłem i kawy lub kakao z mlekiem. Podawany jest również grysk na mleku i tran z ciastkami lub cukierkami.

Ostatnio przedszkole urządziło dla swych wychowanków święcone.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Liczba dzieci, podlegających Stacji Opieki, wynosiła w maju, jak i w poprzednim miesiącu 134. Nowych zapisów ani wykreśleń w ciągu miesiąca nie było. Z dożywiania korzystało w ciągu miesiąca 30 dzieci. Wydano przez ten czas 7.20 kg tranu, 30 kg cukru, 10 kg owsianki, 10 kg masła, 6 kg grysku oraz 4 kg maki. Dyżury i naświetlania trwają codziennie prócz niedziel i świąt. W ciągu miesiąca udzielono 80 naświetlań i założono 42 opatrunki.

Przed południem odbywały się wizyty u dzieci w domach.

Pielęgniarka odwiedziła 33 dzieci. Podczas wizyt dokonano 30 zabiegów, a mianowicie: 11 kąpiele dziecięcych, 12 zastrzyków i 7 osobom stawianie baniek.

W przedszkolu fabrycznym dokonano przeglądu 74 dzieci (ważenie, mierzenie i przegląd głów).

Świetlica.

Świetlica pracowników mieści się w budynku stołówki fabrycznej, gdzie prowadzona jest biblioteka, składająca się już z 800 tomów, która stale wzrasta. Korzysta z niej 450 naszych pracowników. Pracownicy, którzy niegdyś gromadzą się w świetlicy, korzystają z różnych rozrywek umysłowych, jak szachy (których posiadamy kilka kompletów), domino i wreszcie z całego pliku dzienników i tygodników, prenumerowanych w tym właśnie celu. Również radio zostało przez zakup specjalnego odbiornika z patefonom i świetlnym zmieniaczem płyt Paillarda udoskonalone, co umożliwia młodzieży naszej szerokie korzystanie z tak bardzo lubianej muzyki tanecznej.

Liczba uczestników waha się od 60 do 80.

Staraniem Dyrekcji oraz Rady Zakładowej zostało urzędowo „święcone” w świetlicy dla wszystkich tych pracowników, którzy nie wychylił lub nie mieli już do kogo wjechać na święta.

Udział w „Święconym” wzięła Dyrekcja, Członkowie Rady oraz Straż Przemysłowa.

Ambulatorium.

Ambulatorium, które znajduje się na terenie fabryki, zatrudnia lekarza, dytelistę i 3 sanitariuszek. Czynne jest całą dobę, t. j. prowadzone jest na 3 zmiany, nie wyłączając niedziel i świąt. Personel

tegoż, po odpowiednim wykształceniu i kursach, udziela pracownikom pierwszych i koniecznych opatrunków w różnych rodzajach wypadkach. Nad całością czuwa lekarz, wyznaczony przez Ubezpieczalnię Społeczną w Chranawie.

Ilość wypadków lepszych czyli skaleczeń wynosiła w miesiącu kwietniu b. r. 250, zaś wypadków cięższych, jak ucięcia i pogniębione palce, tylko 3. Samych zaś opatrunków wykonano w tym miesiącu około 860. Porad lekarskich udzielono 270.

Prócz załogi fabrycznej z pomocy ambulatorium korzysta cała gmina zbiorowa Chelmek, w której teren wyjeżdża lekarz lub personel pomocniczy w razie nagłej potrzeby, by i tam spełniać swoje szczytne zadanie.

Mieszkania.

Kolonia fabryczna liczy obecnie 116 kompletnie wyposażonych mieszkań. Mieszkania podzielone są odpowiednio na mieszkania rodzinne, pokoje kawalerskie i dla przyjezdnych.

60 mieszkań, składających się z 1, 2, 3, a nawet 4 pokoi, zajmują rodziny, następnie 56 pokoi kawalerskich, w tym 37 zamieszkałych po 2 osoby, 29 zamieszkałych pojedynczo i 8 pokoi z 16 łóżkami, przeznaczonych dla przyjezdnych.

Ilość mieszkań w stosunku do zapotrzebowania przez pracowników jest minimalna, bowiem wieś Chelmek została zniszczona na skutek działań wojennych. Należałoby wybudować przynajmniej 2 domy 8-mio rodzinne.

Apro wizacja.

Za pośrednictwem Pow. Referatu Apro wizacyjnego otrzymano artykuły żywnościowe, nie pokrywające jednak norm kartkowych. Niedobory po przeliczeniu na cenę wolnorynkową wynoszą około złotych 2.900.000.

Wyrozumienie niedoborów kartkowych gwarantuje nam „Układ Zbiorowy Pracy”. Ogólna ilość wydanych obiadów w stołówce w miesiącu maju wynosi 14.869 obiadów i 4.707 kolacji. Mniejsza ilość sto-

Obliczenie produkcji par, procentów i punktów do premiowania za tydz. 23-ci 1946.

Oddz.	Majster	Prac. dni	Odpr. plaków	Produkcja par	%	Grupa I-kat. 1 - 13			Grupa II-kat. 14 - 19			Grupa III-kat. 20 - 24		
						Przechr. akord	Przechr. normy	Punkt. Zł.	Przechr. akord	Przechr. normy	Punkt. Zł.	Przechr. akord	Przechr. normy	Punkt. Zł.
421	Zamojski Władysław	6	6	4.800	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
422	Fidył Władysław	6	6	4.800	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
423	Buliński Roman	6	6	4.800	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
424	Czerw Wawrzyniec	6	7	5.600	149	35	30	450	35	35	600	35	40	750
431	Palka Piotr	6	6	6.000	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
432	Opitek Jan	6	6	6.000	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
433	Głowacki Jan	6	6	3.600	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
434	Fidył Jan	6	6	6.000	135	35	30	450	35	35	600	35	40	750
321	Bębenek Antoni	6	7	4.200	149	35	30	450	35	35	600	35	40	750
322	Zelazny Karol	6	7	4.200	149	35	30	450	35	35	600	35	40	750
Razem				50.000	139	35	30	450	35	35	600	35	40	750

Produkcja w miesiącu maju — z powodu dużej ilości świąt — wynosiła 148.400 par obuwi.

W fabryce obuwia OTA w Odmęcie wyprodukowano w tygodniu 23 — 4.000 par obuwi.

Premie za czyszczenie maszyn.

W tygodniu 21-szym otrzymali premie za wzorowe wyczyszczenie maszyn:

PREMIA PIERWSZA 250.— ZŁ.

Zajas Józef, Oddz. 312, prasa hydrauliczna.

PREMIA DRUGA PO 150.— ZŁ.

Kumanek Cyprian, Oddz. 431, ćwiekar-ka.
Popiela Józef, Oddz. 432, poklepowacz-ka butów.

PREMIA TRZECIA PO 100.— ZŁ.

Kasperkiewicz Janina, Oddz. 433, lamowacz (108 W 20).

Toporek Maria, Oddz. 434, lamowacz.

Czerw Emil, Oddz. 322, prasa elektryczna.

*

W tygodniu 22-gim otrzymali premie za wzorowe wyczyszczenie maszyn:

PREMIA PIERWSZA 250.— ZŁ.

Gurbisz Bolesław, Oddz. 423, kolkowacz-ka.

PREMIA DRUGA PO 150.— ZŁ.

Romanowska Janina, Oddz. 424, baganowa płaska 45 K 1.

Poznański Emil, Oddz. 422, przyszywacz-ka.

PREMIA TRZECIA PO 100.— ZŁ.

Syska Konrad, Oddz. 415, siekaczka wierzchów.

Linczewski Leon, Oddz. 411, siekaczka spłowa.

Handzik Julian, Oddz. 212, kopierka kopyt.

Wszyscy premiowani otrzymali dobrą uwagę do kartoteki.

Oddział 700.

Nasze prawa do świadczeń chorobowych w Ubezpieczalni Społecznej.

(Ciąg dalszy)

(art. 105 — § 22) Pomoc położnicza.

Świadczenia dla ubezpieczonych w razie pologu obejmują:

1) bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą przed, w czasie i po porodzie.

Zasiłek pógłowy.

2) zasiłek pógłowy przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej jednak, niż w ciągu ośmiu tygodni, z których co najmniej sześć przypadając powinno po porodzie; w stosunku do tego zasiłku ma odpowiednie zastosowanie § 12, ust. 5 i 6.

Zasiłek dla karmiących matek.

3) zasiłek dla karmiących matek w naturze, w ilości litra mleka dziennie, lub ekwiwalent w gotówce przez czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku pógłowego, nie dłużej jednak, niż dwanaście tygodni.

Prawo do zasiłków pógłowniczych.

Prawo do świadczeń, przewidzianych w punktach 2) i 3), mają obowiązkowo ubezpieczone, które w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy przed porodem pozostały przez cztery miesiące w ciąży, uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia.

Osoby, dobrowolnie ubezpieczone, mają prawo do świadczeń, wymienionych w punktach 2) i 3) ustępu 1-go, jeżeli były ubezpieczone co najmniej w ciągu sześciu miesięcy przed porodem.

Gdy niezdolność do pracy przekracza czas, wskazany w punkcie 2) ust. 1-go, Ubezpieczalnia udziela świadczeń na zasadach ogólnych, zarówno przed, jak i po porodzie.

(art. 106 — § 23)

Wysokość zasiłku pógłowego.

Zasiłek pógłowy wynosi tygodniowo 50% podstawy wymiaru, oznaczonej w § 11, pkt. 6.

Zasiłek dzienny równa się 1/7 zasiłku tygodniowego.

(art. 107 — § 24)

Opieka w zakładzie dla położnic.

Za zgodą położnic Ubezpieczalnia może udzielić im:

a) utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic; w tym przypadku zamiast zasiłku pógłowego, położnic otrzymują zasiłek domowy lub szpitalny;
b) niezależnie od pomocy leczniczej poza zakładem dla położnic — pomocy i opieki

pielęgniarek z potrąceniem na ten cel najwyższej 50% zasiłku pógłowego.

(art. 108 — § 25)

Zasiłek pogrzebowy.

W razie śmierci ubezpieczonego Ubezpieczalnia udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego.

Zasiłek pogrzebowy równa się trzytygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego (§ 11, pkt. c).

ŚWIADCZENIA DLA CZŁONKÓW RODZIN.

(art. 110 — § 26)

Rodzaje świadczeń dla członków rodzin.

Członkom rodziny obowiązkowo ubezpieczonego lub kontynuującego ubezpieczenie Ubezpieczalnia udziela:

1) pomocy leczniczej w pełnym zakresie (§ 12 pkt. 1), w ciągu najwyższej 13 tygodni w roku kalendarzowym;
2) bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej w zakresie § 22 pkt. 1.
3) zasiłku dla karmiących w wysokości połowy zasiłku, określonego w § 22 pkt. 3, przez czas karmienia, nie dłużej jednak, niż przez 12 tygodni od dnia porodu.

szej załogi, przy czym specjalną opieką otacza młodocianych i kobiety.

W trosce o użebienie pracowników uruchomiono po długich i mozolnych staraniach *ambulatorium dentystyczne*.

Z tym samym dynamizmem czynione są starania o jaknajwiększy rozwój otwartej w Chełmku *Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*.

Po uporaniu się z tymi problemami „lekarstwi”, zostają zorganizowane sprawy techniczne, administracyjne, socjalne i ekonomiczne, posiadające tak poważny wpływ na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Na zarządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej poczęto organizować w jesieni ub. r. kursy w zakresie B. H. P. Ob. Szyndler wraz z ob. Józefem Sarneckim biorą udział w takim kursie, urządzonym w Chrzanowie przez Inspektora Pracy.

Po ich powrocie z kursu rozszerza się zakres działania Kola i powiększa liczbę sekcji.

*

Kierownikiem Kola B. i H. P. na terenie naszej fabryki jest ob. Mieczysław Szindler. Jego zastępcą ob. Feliks Zajac, sekretarz ob. Plewniak. Kolo to posiada trzech czynnych członków: lekarza fabrycznego — Dr. Krausego, kierownika straży przemysł. Józefa Sarneckiego oraz kierownika fab. straży pożarnej Stefana Grelowskiego.

Kolo to z miesiąca na miesiąc nabiera coraz większej żywotności. Działa bez przerwy. Każdy Oddział na terenie fabryki posiada swą własną sekcję dla przeszkolenia pracowników, której jednym z zadań jest składanie na piśmie miesięcznych sprawozdań.

Ze sprawozdania za miesiąc maj dowiadujemy się, że fabryka „Bata” zatrudniała w tym miesiącu 2187 pracowników, w tym fizycznych 1760, umysłowych 211, młodocianych 216. Ze skóry, gumy, tekstyliu przy użyciu chemikaliów, kleju, acetonu, drzewa, dodatków szewskich, jak smoła, nici i t. p. produkowano buty skórzane, gumowe, tekstylne, płyty gumowe, kopyta, kleje, części składowe, urządzenia sklepowe i części maszynowe.

Organizacja B. H. P. na terenie naszej fabryki składa się z 1 referenta, 1 lekarza fabrycznego, 4 sanitariuszy, 3 osób personelu technicznego i posiada 1 Kolo B. H. P. oraz 15 sekcji.

W miesiącu sprawozdawczym było 164 cięższe wypadki, w tym przy maszynach i urządzeniach 86, przy komunikacji i transporcie wewn. 39, przy składowaniu 25 i przy innych pracach 14, jeden wypadek cięższy i 1 wypadek śmierci przy komunikacji. Tutaj ofiarą padł pomocnik szoferki sp. Edward Kupis; wskutek własnej nieostrożności, wychodząc przedwcześnie z zatrzymującego się samochodu.

Dla zlikwidowania wypadków przy pracy w Oddz. 100 dorobiono drzewiczki do terenowych samochodów unormowanych oraz w Oddz. 200 (stolarnia) zastosowano hamulce przy wrzecznicach. Ulepszono ochronę i oświetlenie przy maszynach.

W Kole B. H. P. ogłoszono kilka referatów na temat ostrożności przy pracy. Kolo przeprowadziło kontrolę ochron i uziemienia przy maszynach, prowadzi przeszkolenie sanitariuszy oraz powiększa liczbę sekcji B. H. P.

Kolo i sekcje odbyły dwa zebrania i ogłoszono jeden odczyt.

Według sprawozdania lekarza fabrycznego Dr. Krausego, w okresie od 1. III. 45 do 31. V. 46 udzielono 2206 porad leczniczych i 9592 opatrunków. Było 2040 wypadków cięższego stopnia, 112 większego, 6 poważnych 6 i 1 wypadek śmierci. Dr. Krause, omawiając przyczyny wypadków, stwierdza:

„Chociaż norma produkcji warsztatów ze względu na stan fizyczny pracowników została obniżona w stosunku do normy przedwojennej, jednak wysiłek tegoż pracownika obecnie jest większy, niż przed wojną, a to dlatego, że materiał do wyrobu obuwia jest nieodpowiedni i maszyn są zużyte i zacinają się, brak także części wymiennych.

Wszystko to stwarza, że pracownik, chcąc wykonać normę, ulega często wypadkom”.

Na podstawie sprawozdań poszczególnych sekcji sekretarz Kola B. H. P. opracowuje do dnia 5-go każdego miesiąca *ogólne miesięczne sprawozdanie*, wysyła je obowiązkowo do referatu B. H. P. przy C. Z. P. S. w Łodzi, skąd otrzymujemy różnego rodzaju wskazówki praktyczne. Te sprawozdania będą odtąd publikowane na łamach naszego tygodnika. Dotychczas było to niemożliwe ze względu na wielkie obciążenie kierownictwa Kola B. H. P. pracą społeczną.

W dniu 25 maja b. r. odbył się w Łodzi, w świetlicy Państwowej Fabryki Obuwia Nr. 2 *Zjazd Referatów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy* przy poszczególnych Zjednoczeniach C. Z. P. S. Zjazd miał na celu ustalenie wytycznych działania i opracowania jednolitych metod prowadzenia dalszej pracy i spotęgowanej propagandy w tej dziedzinie.

Z ramienia naszej firmy uczestniczył w *Zjeździe Referat B. H. P.*, ob. Szyndler, który przygotował i złożył na *Zjeździe sprawozdanie* z akcji B. i H. Pracy na terenie naszego Zakładu.

Rodzi się nowy przemysł polski.

Życie powojenne weszło na całkiem nowe, nieznane przedtem tory. Weszło pod każdym względem: politycznym, społecznym, a więc i gospodarczym. Inna jest obecnie gospodarka, niż była od r. 1939, a zasadnicze jej przemiany to reforma rolna i upaństwowienie przemysłu.

Przemysł w naszych formach organizacyjnych nie ustabilizował się jeszcze. W tej chwili mamy dopiero podwaliny tej nowej organizacji, która niewątpliwie w przyszłości okaże swoje walory. W tej sprawie nowej organizacji przemysłu znajdujemy ciekawe uwagi w Nr. 4 miesięcznika „Przegląd Organizacji” w artykule mgr. Kazimierza Sowy p. t.: „Żreby strukturalne przemysłu polskiego”.

Podkreślając na wstępie, że przeżywamy obecnie końcowy okres „burzliwej fermentacji”, po którym zacznie się niedługo okres „fermentacji cichej”, który dopiero zharmonizuje działanie precyzyjne-

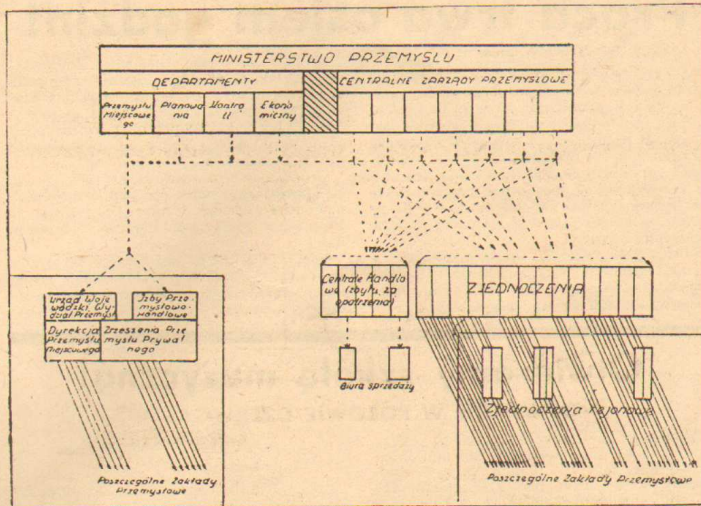
go mechanizmu przemysłowego, mgr. Sowa pisze:

Przemysł polski rozpada się dziś wyraźnie na 3 sektory:

sektor państwowy, sektor uspołeczniony (samorządowo-społdzielczy) i sektor prywatny.

Wszystkie trzy podlegają w ogromnej większości swego potencjału Ministerstwu Przemysłu, reszta zaś Ministerstwu Aprobacji i Handlu (przemysł spożywczy), Ministerstwu Informacji i Propagandy (przemysł „kulturalny”), Ministerstwu Leśnictwa (przemysł drzewny), Ministerstwu Odbudowy (przemysł materiałów budowlanych) oraz Ministerstwu Komunikacji (przemysł motoryzacyjny).

Zajmijmy się tylko tym przemysłem, który podlega Ministerstwu Przemysłu. Strukturę jego można by przedstawić schematycznie, jak na załączonej rycinie.



Centralnych Zarządów Przemysłowych, posiadających charakter departamentów Ministerstwa Przemysłu, a więc charakter organów centralnych administracji państwowej, — posiadamy kilkanaście. Do najważniejszych należą:

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego (C. Z. P. H.).

Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego (C. Z. P. Z.).

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (C. Z. P. W.).

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego (C. Z. P. M.).

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych (C. Z. P. P. P.).

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego (C. Z. P. CH.).

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego (C. Z. P. WL.).

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego (C. Z. P. S.).

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego (C. Z. P. EL.).

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego (C. Z. P. D.).

Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego (C. Z. P. E.).

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego (C. Z. P. C.).

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego (C. Z. P. P.).

Centralne zarządy przemysłowe opracowują i kontrolują wykonanie planów finansowych, materiałowych i produkcyjnych, podległych im zjednoczeń i przedsiębiorstw, dokonują repartycji zieleni i materiałów, analizują rentowność podlegającego im odcinka, rozstrzygają spory, koordynują procesy produkcyjne. Dla organizowania i kontynuowania zbytu posługują się one Centralnymi Handlowymi (Zbyt, Zaopatrzenia, Dostaw). Zjednoczeń istnieje w tej chwili około 100. Liczba definitywna jest trudna do ustalenia. Sprawa ich faktyczny zarząd (administracyjno-handlowy i techniczny) należących do nich przedsiębiorstw, tak że zarządy poszczególnych przedsiębiorstw mają niewielkie możliwości indywidualnego kształtowania swych losów.

Przedsiębiorstwa, nie posiadające znaczenia kluczowego (ogólnopanstwowego), a więc przedsiębiorstwa przemysłowe o znaczeniu lokalnym, podlegają Wydziałom Przemysłowym Urzędów Wojewódzkich i istniejącym przy nich Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego.

Przedsiębiorstwa prywatne — wbrew początkowej praktyce, interpretacji i pogłoskom — Zjednoczonym nie podlegają.

Przedsiębiorcy prywatni mają swobodę inicjatyw, uruchamiania i organizowania swych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa prywatne organizowane są natomiast

w odrębne branżowe zrzeszenia przemysłowe, będące oficjalnymi reprezentantami ich interesów. Mają one w tej chwili tę wyższość nad formami zrzeszeń przemysłu państwowego, iż uzyskują po zatwierdzeniu ich statutu osobowość prawną, opierającą swój byt o ustawę przemysłową. Formy zrzeszeń przemysłu państwowego tej osobowości prawnej dołychczas nie posiadają.

Stwierdzając, że cała ta ogromna „rewolucja strukturalna” nie jest jeszcze zakończona, autor tego artykułu wysuwa następujące postulaty, leżące, jak zaznacza, w najbardziej bezpośrednim interesie całego życia gospodarczego państwa:

1) zerwanie z ciągłą dziś na całym przemysle „instytucyjną i uspołecznioną koncepcją centralistyczną, w klimacie której rodzą się i mnożą urzędniczy zamast kupców. Pociąga to za sobą ogromną biurokratyzację życia gospodarczego, jego uszlachetnianie oraz hamuje prężność rozwojową naszego organizmu gospodarczego;

2) przyspieszenie ustawowego utrwalenia i nazwania nowych form przemysłu państwowego (przy czym nad trafnością określenia „zjednoczenie” należy dobrze się zastanowić);

3) przynaglenie ustawowego rozgraniczenia kompetencji poszczególnych sekcji organizacyjnych przemysłu, z równoczesnym silnym zaakcentowaniem odrębności i indywidualnej odpowiedzialności przedsiębiorstw państwowych za swą gospodarność (faktyczna komercjalizacja);

4) niezbędność ustawowego określenia dróg i metod współpracy poszczególnych składowych olbrzymiej machiny przemysłu państwowego, uspołecznionego i prywatnego;

5) energiczne i gruntowne przesianie zespołu ludzi na stanowiskach kierowniczych, tak kluczowych, jak i podrzędnych, pod kątem widzenia ich fachowości;

6) położenie łamy dowolnościom dystrybucyjnym, które doprowadzają do tego, iż ceny wielu artykułów zmieniają się ustawicznie i srubowane w górę, w wielu wypadkach ponad ceny rynkowe. Niezależnie od tego wydaje się być niezbędne zerwanie z kompleksem polityki sprzedaży nastawionej na przetrzymywanie zapasów, która jest spadkiem pookupacyjnym. Koncepcja ta umożliwiła wprowadzić Niemcom dłuższe prowadzenie wojny, ale stosowanie jej w tej chwili przez nas wydaje się być zasadniczym nieporozumieniem;

7) ustawowe przynaglenie skoordynowania pewnych zasadniczych posunięć poszczególnych ośrodków przemysłu państwowego z Centralnym Urzędem Planowania, a poprzez Urząd Planowania z sektorem przemysłu uspołecznionego i prywatnego;

8) uczynienie widomych znaków na dowód, iż przemysł prywatny korzysta istotnie z opieki i poparcia państwa, przez zapewnienie mu równego z pozostałymi sektorami startu gospodarczego (materiałowego, socjalnego, podatkowego i kredytowego). Pierwsze przebliski w tej mierze pozostały przebliskami. Dekret o popieraniu inicjatyw prywatnej został przyjęty jako manewr polityczny i nie usunął atmosfery nieufności. Zapowiedź wypuszczenia w ręce prywatne drobnych przedsiębiorstw państwowych została dotychczas tylko częściowo zrealizowana. Efektem jest to, iż wiele przedsiębiorstw państwowych stoi, bo... nie ma pieniędzy na ich uruchomienie;

9) strzeżenie, by nowe formy przemysłu nie stały się innym wcieleniem karteli i nie wyrosły ponad miarę, ponad głowę — rządowi.

SKŁADKI.

Na Grunwald.

Na odbudowę pomnika „Grunwald” złożyli pracownicy sklepów „Bata”:

w Andrychowcie	200.— zł.
w Nowym Targu	500.— zł.
w Czeladzi	150.— zł.
w Strzemieszycach	100.— zł.
w Kutnie	200.— zł.
w Opatowie	100.— zł.
w Chełmie Lubelskim	250.— zł.
w Katowicach	300.— zł.
w Pruszkowie	200.— zł.
w Będzinie	200.— zł.

Razem 2.200.— zł.

Na szkołę.

Na „Fundusz Odbudowy Szkoły Powszechnej w Chełmku” złożyli pracownicy sklepu „Bata” w Przemysłu kwotę 500.— zł., za co Komitet Odbudowy Szkoły tą drogą składa im serdeczne podziękowanie.

Zniżki w podatku od lokali.

W jednym z ostatnich Dzienników Ustaw ogłoszony został dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych. Dekret ten uchylil dotychczas obowiązujące przepisy o podatku od lokali i wprowadził nowe zasady wyznaczenia tego podatku.

Zmiana ta obchodzi wszystkich pracowników, posiadających własne mieszkania, dekret rozciąga bowiem obowiązek płacenia tego podatku na wszystkie lokale (pomieszczenia) bez względu na ilość izb, podczas gdy poprzednio obowiązujące przepisy zwalniały mieszkania jednolite i dwuizbowe od opodatkowania. Ponadto obowiązkiem opłacania podatków od lokali zostały objęte również mieszkania na terenie gmin wiejskich, o ile znajdują się w budynkach niezwiązanych z gospodarstwem rolnym (poprzednio podatek od lokali obowiązywał tylko mieszkańców miast).

Zasadnicza stawka podatku wynosi 100% czynszu z roku 1939 — bez opłat za dodatkowe świadczenia (woda, wywóz śmieci, dozorca i t. p.).

Dla osób, zatrudnionych w służbie publicznej, związków zawodowych oraz przedsiębiorstwach państwowych i pozostających pod zarządem państwowym, wprowadzona została na rok 1946 zniżka 75% — wobec czego podatek nie powinien przekroczyć 25% czynszu z roku 1939.

W celu uzyskania omawianej ulgi podatkowej należy przy wypełnianiu rozszlanych obecnie przez zarządy miejskie i gminne „list szczegółowych” umieścić uwagę następującej treści: „pracownik przedsiębiorstwa, pozostającego pod zarządem państwowym”, która ewentualnie potwierdzi Oddział Osobowy fabryki.

W razie gdyby wskutek niewypełnienia formularza lub mimo zamieszczenia takiej adnotacji władze dokonały wymiaru wg wyższej stawki — należy zwrócić się do Oddziału Osobowego fabryki o wydanie zaświadczenia, stwierdzającego, że zainteresowany jest zatrudniony w przedsiębiorstwie, pozostającym pod zarządem państwowym, i zaświadczenie to przedłożyć odpowiedniej władzy wymiarowej z prośbą o sprostowanie wymiaru.

De.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kształtowanie losów świata.

W sobotę 15 b. m. została wznowiona, po miesięcznej przerwie, konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych, obradujących nad ułożeniem traktatów pokojowych z Włochami i satelitami osi. Jak wiadomo, konferencja, przerwana przed miesiącem, utknęła na szeregu rozbieżności między poglądami przedstawicieli Z. S. R. R. a przedstawicielami Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w sprawie Triestu i kolonii włoskich. Obrady zastępców ministrów, toczone się przez cały czas bez przerwy, nie posunęły także sprawy naprzód, obecnie więc konferencja ministrów zaczyna swoje obrady od punktu, na którym stanęła.

W międzyczasie zaszły wydarzenia polityczne dużej wagi, które będą miały znaczenie dla wznowionych obrad konferencji czterech ministrów. Minister spraw zagr. Z.S.R.R. wygłosił przemówienie odrzucające propozycje delegata St. Zjedn., min. Byrnesa, co do 25-letniego układu, mającego zapewnić rozbrojenie Niemiec, mającego zapewnić oświadczyć, że nie może zgodzić się, w razie niezgodzenia spraw traktatów pokojowych, na przekazanie niezgodnych traktatów do załatwienia pełnej konferencji pokojowej 21 narodów.

Drugim ważnym momentem była mowa min. Bevin'a w Izbie Gmin, rozpoczynająca debatę nad brytyjską polityką zagraniczną. W nawiązaniu do niej Bevin określił zasadnicze cele polityki brytyjskiej i omówił zagrożenie utrwalenia pokoju. Bevin zaznaczył, że bezpieczeństwo świata nie powinno być narażone na szwank wskutek ograniczenia się poszczególnych państw do kwestii własnego bezpieczeństwa, wyraził szczerze pragnienie dobrych stosunków z Z. S. R. R. i wiarę, że porozumienie między zachodem a wielkimi obszarami słowiańskimi będzie osiągnięte. Określił stanowisko Anglii w szeregu problemów, zaprzatających obecnie konferencję paryską, i zakończył oświadczeniem, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby w interesie całego świata doprowadzić do porozumienia.

Pod takimi więc auspicjami zostały wznowione narady czterech ministrów spraw zagranicznych.

Pierwszą połową czerwca przyniosła i inne ważne wydarzenia. Oto we Włoszech referendum, które odbyło się jednocześnie z wyborami, wypowiedziało się za republiką (większość prawie 2 milionów głosów. (Za republiką 12.672.769 głosów, za monarchią 10.688.905 głosów). Król Umberto miał natychmiast po ogłoszeniu wyników referendum opuścić Włochy, a władzę przekazać premierowi de Gasperi, jako tymczasowej głowie państwa, aż do zebrania się w dniu 24 czerwca nowego Zgromadzenia.

Tymczasem niespodziewanie król Umberto uparł się, nie chce oddać władzy premierowi ani opuścić Włoch, twierdząc, że uczyni to dopiero po ogłoszeniu wyników komisji, badającej usterki wyborcze. Konferencje z królem toczyły się przez kilka dni bez przerwy. Stanowisko króla budzi powszechnie oburzenie, nawet angielski „Times” wystąpił przeciw niemu, nazywając go nieprzystojnym i twierdząc, że król nie ma innego wyjścia, jak podporządkować się jasno wyrażonej woli większości narodu i nie powinien kruczkać przy przeciąganej przegranej sprawie, lecz natychmiast oddać władzę i opuścić kraj.

Wybory parlamentarne we Włoszech, aczkolwiek kompletne ich wyniki jeszcze nie są znane, dają wybitną przewagę, bo przeszło 3 miliony głosów więcej chrześcijańskim demokratom. Drugim z kolei stronnictwem są socjaliści, a trzecim — komuniści. Przypuszczalnie chrześcijańscy demokraci otrzymają w nowym Zgromadzeniu 196 mandatów, socjaliści — 116, a komuniści — 107.

Wybory do konstytuancy we Francji przyniosły zwycięstwo partii postępowych katolików M. P. R. W związku z tym otrzymają oni w konstytucyjnej 163 mandatów (28%), komuniści 148 mandatów (25,98%), socjaliści 120 (21%), radykałowie 38 (11,6%), republikańska partia wolności (prawie skrzydło) 38 (11,6%), inne grupy prawicowe — 22 mandaty, inni grup lewicowe — 9 mandatów, umiarkowani — 4, algerzyjska partia niezależności — 11. Na skutek tych wyborów przez kilka dni dyskutowano kwestię utworzenia przyszłego rządu. Wreszcie M. P. R. zdecydowała się wziąć w ręce ster i wysunęła kandydaturę na premiera w osobie do tej pory nieznanej min. spr. zagr. Bidault.

W Anglii w ostatnich dniach rozpoczęła się doroczna konferencja Partii Pracy przy udziale 1.100 delegatów, reprezentujących z górą 3 miliony członków. Otwierając konferencję, prezes Partii Pracy, Harold Lasky, podkreślił, że dla socjalistycznego rządu brytyjskiego jest konieczne pełne porozumienie z Z. S. R. R. jako główną zasadą polityki rządu w ramach Narodów Zjednoczonych. Mówca wierzy, że misja specjalna Partii Pracy, która

w przyszłym miesiącu uda się do Rosji, na co rząd Z. S. R. R. wyraził już swą zgodę, wybitnie się do tego porozumienia przyczyni. Nawiązując do konferencji, czterech ministrów spraw zagr. w Paryżu, Lasky powiedział, że nieosiągnięcie porozumienia naraziłoby na szwank pokój gospodarczy świata, powołując, że Niemcy stałyby się raną, niemożliwą do zagojenia.

Mówiąc o Hiszpanii, powiedział Lasky, że Partia Pracy, jako partia socjalistyczna, uważa za tragedię fakt, że Hiszpania znajduje się nadal pod terrorem generała Franco.

Podkomisja Rady Bezpieczeństwa O. N. Z., wyznaczona przez Radę do zbada

nia sprawy hiszpańskiej, ogłosiła sprawozdanie, w którym stwierdza, że reżim gen. Franco nie zostanie usunięty, a Generalne Zgromadzenie O. N. Z. powinno zalecić członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych zerwanie stosunków z Hiszpanią frankistowską, gdyż chociaż działalność reżimu Franco nie stanowi bezpośredniej groźby dla pokoju, stwarza jednak sytuację, która jest potencjalnym zagrożeniem pokoju międzynarodowego.

Sprawozdanie to podpisał wszyscy członkowie podkomisji, a oprócz tego delegat Polski, amb. Lange, umieścił zastrzeżenie, w którym zaznacza, że nie zgadza się z twierdzeniem, że reżim Franco nie stanowi groźby dla pokoju i nie może

Praca trwa osiem godzin!

Oddział Osobowy ogłasza:

Niektórzy pracownicy nasi nie stosują się do przepisów 8-mio godzinnego dnia pracy. Dlatego przypominamy, że w myśl regulaminu pracy, obowiązkiem pracownika jest 8 godzin pracy, nie zaliczając w to czasu, potrzebnego na przyście do swojego miejsca pracy, na ubieranie, na mycie itp.

Praktykowany sposób przygotowania się do wyjścia z fabryki już na pół godziny przed buciem jest wystąpieniem przeciw dyscyplinie pracy.

Pracownik, którego można spotkać na drodze 10 minut przed buciem — to pracownik, którego praca w fabryce nie interesuje albo mu na niej nie zależy.

Od dnia dzisiejszego każdemu, kto zostanie przyłapanym przed buciem poza swoim miejscem pracy — zostanie skreślona bezwzględnie premia tygodniowa, a ile to wynosi, to już niektórzy pracownicy przekonał się o tym. Nadto będziemy każdorazowo ogłaszać nazwiska.

Obeenie cierpliwość naszą wyczerpała się, każdy pracownik otrzymuje zwiększone wynagrodzenie i aprowizację, dlatego tego stanu rzeczy nie możemy tolerować dalej.

Dla p. przyłapanego poza miejscem pracy nie uznamy żadnych tłumacheń i reklamacji, skreślonych premii również nie będziemy uznawać.

Otwieramy szkołę muzyczną!

OTWARCIE W POŁOWIE CZERWCA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- 1) Ukończenie 14-tu lat życia.
- 2) Zakwalifikowanie przez lekarza fabrycznego.
- 3) Dla młodocianych do lat 18-tu zezwolenie rodziców, względnie opiekunów.

Uczniowie, którzy w przyszłości okażą się nieobowiązkowi, względnie leniwi, zostaną ze szkoły usunięci.

Rozpoczęcie nauki nastąpi w połowie czerwca b. r. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą w godzinach pracy przez kapelmistrza, względnie Ob. Tokarza w budynku biura fabrycznego w pokoju Nr. 2.

Uwaga, pracownicy, dojeżdżający koleją!

Oddział Osobowy komunikuje:

Otrzymałmy pismo od władz kolejowych, w którym donoszą nam, że nasi pracownicy często nie posiadają przy sobie dowodów pracy, korzystając równocześnie z przejazdów koleją.

Ponieważ jest to niezgodne z przepisami kolejowymi, zwracamy uwagę, że sprawy wykupienia biletów miesięcznych i potwierdzenie dowodu pracy na miesiąc następny należy załatwić w ciągu tego samego dnia. Formalności, z tym związane, biuro osobowe i kasa biletowa załatwiać będą natychmiast, a pracownicy ze swej strony winni dopełniać terminów oddawania dowodów na bilety.

Zaznaczamy, że gdy pracownik z własnej winy nie odda dowodu w podanym terminie, zmuszony będzie wykupić bilet na własny koszt. Oddział Osobowy będzie sprowadzał tylko jedno zestawienie na bilety w ciągu jednego dnia, a nie jak dotychczas więcej i w ciągu szeregu dni.

Dla przypomnienia podajemy pracownikom do wiadomości, że składanie dowodów pracy na bilety odbywa się w dniu 26 każdego miesiąca, w wypadku święta albo niedzieli — w dniu następnym. Władze kolejowe ostrzegają, że w przyszłości przyłapanie podczas jazdy koleją bez dowodu pracy wzgl. ważnego biletu kolejowego pociągnie za sobą kary pieniężne.

Przypuszczamy, że żaden z pracowników nie chce narazić się na szkodę materialną, i dlatego jeszcze raz zwracamy uwagę na konieczność terminowego zapatrzenia się w bilet kolejowy i dowód pracy.

Nie wolno palić papierosów w lesie!

W ostatnim czasie mieliśmy w okolicy Chelmska kilka wypadków pożaru lasu. Bez wątpienia pożary te wynikły na skutek trwającej od dłuższego czasu posuchy, zaś bezpośrednim ich powodem — jak to wykazały dochodzenia — było niewłaściwe obchodzenie się z ogniem.

Nadlesnictwo zwróciło się do nas z prośbą o zawiadomienie pracowników naszej fabryki, że, w myśl istniejących przepisów, palenie papierosów podczas przechodzenia przez las jest surowo wzbro-

nione. Zakaz ten podyktowany jest koniecznością zachowania jaknajwiększych środków ostrożności, aby uniknąć niepożądanych szkód w naszym drzewostanie.

Straż leśna — w wypadku stwierdzenia, że przechodzący przez las nie stosują się do wydanego zakazu palenia papierosów — ma prawo legitymowania danych osobników i pociągnięcia do odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIE.

Dziękuję Dyrekcji Fabryki i Radzie Zakładowej za pomoc, udzieloną mi w wypadku nagłej śmierci mego męża, Tomasa Jagły.

Jagłowa.

Szanownej Dyrekcji fabryki „Bata” w Chelmsku, Radzie Zakładowej i Związ-

kowi Zaw., składam gorące podziękowania za ofiarowaną mi pomoc pieniężną w zgonie mego śp. męża, którego czteromiesięczna ciężka choroba pociągnęła wielkie koszty.

Józefa Piwowarczyk

wdowa po Adamie Piwowarczyku
prac. Oddz. 421.

również zgodzić się z twierdzeniem, że Rada Bezpieczeństwa nie posiada dostatecznych podstaw, by zalecić zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Sprawozdanie zostało przedłożone Radzie Bezpieczeństwa.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

300 dzieci polskich wyjedzie do Bulgarii na wypoczynek.

Do Polski przybył pierwszy statek irlandzki „Irish”, pierwszy statek Irlandii, który zawiązał do Gdyni pod własną państwową banderą.

Rada Ministrów uchwaliła powołać do życia Radę Szkół Wyższych, złożoną z 9 członków, z których przewodniczącym i jego zastępcę mianuje Prezydent K. R. N., a 7 członków pozostałych powołuje premier zśród profesorów i przedstawicieli organizacji społecznych.

W Warszawie bawił p. J. Bauer, przedstawiciel fundacji Rockefellera w sprawie otwarcia w Warszawie oddziału fundacji, obejmującego swą działalnością państwa Europy środkowej i wschodniej. Projektuje się utworzenie stypendium dla lekarzy polskich.

Tegoroczne święto ludowe w dniu 9-go i 10-go czerwca odbyło się bez wyjątków, P. S. L., które w ostatniej chwili odwołało urządzenie święta.

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się dwudniowe obrady Episkopatu Polski, w których wzięli udział wszyscy biskupi i arcybiskupi z prymasem ks. kardynałem Hlondem na czele.

Dostawy UNRRA dla Polski w maju były znacznie większe, niż obliczano. Ilość zboża chlebowego, dostarczonego w maju, wynosi około 56.500 ton. Dostawy w czerwcu przewidywało się prawdopodobnie kontyngent majowy.

W Moskwie zmarł prezydent Rady Najwyższej Z. S. R. R. Michaił Kalinin, który zajmował bez przerwy to stanowisko w ciągu 27 lat. Był najstarszym członkiem partii bolszewickiej i jednym z najwybitniejszych współpracowników Lenina, a potem Stalina. W całym Związku Radzieckim śmierć Kalinina wywołała żal, a uroczystości pogrzebowe w Moskwie miały charakter niezwykle uroczysty. Trumne ze zwłokami zmarłego nieśli do grobu na Placu Czerwonym członkowie rządu, wśród których znajdowali się generalissimus Stalin i min. Molotow.

W Anglii nowy minister żywienia Strachey zapowiada wprowadzenie kart chlebowych, w związku z zobowiązaniami Anglii w sprawie dostaw zboża dla krajów głodujących.

W południowej Mandżurji armia komunistyczna zajęła miasta Jingkow, Takou i Ansham. Dwójka chińskiej armii rządowej poddała się wojskom komunistycznym. Wojska rządowe usiłują przeprowadzić przez rzekę Sungari i dotrzeć do mostu Taolihaow w 120 km od Charbinu.

W Wupperthal brytyjskie wojska okupacyjne wykryły nawałną tajną „królewską” armię jugosłowiańską, liczącą 45 generałów, 1.500 oficerów i 1.500 żołnierzy. Władze nakazały rozwiązanie tej armii.

Według oficjalnych danych straty wojskowe W. Brytanii w ostatniej wojnie wynoszą 350.000 zabitych i 370.000 rannych. Z obrony cywilnej zginęło 60.000 mężczyzn i kobiet, a prawie 8.000 dzieci straciło życie na skutek terrorystycznej akcji niemieckiej.

Amerykańskie władze okupacyjne wydały ponowny zakaz ostatecznego wybrania się żołnierzy amerykańskich z Niemcami. Rozporządzenie powiada, że publiczne okazywanie sentymentu Niemcom, jest obrazą mądry.

W miejscowości Kragujewac w Serbii na skutek sabotażu wyleciał w powietrze magazyn amunicji jugosłowiańskiej. 15 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Jak donoszą z Bukaresztu, w okresie procesu Antonescu i towarzyszy oraz wykonaniu wyroku na skazanych wzrosła liczba napadów na przedstawicieli partii demokratycznych, zorganizowanych przez zwolenników Maniu. Dokonano licznych morderstw.

W stolicy Sjamu Bangkok zmarł nagle 20-letni król Sjamu, Amanda Mahidol. Znalaziono go w sypialni zastrzelonego z broni małokalibrowej. Król w najbliższych dniach miał się udać do Nowego Jorku, a potem do Londynu.

Na opróżniony tron parlament sjamski powołał 11-letniego brata zabitego księcia Fumifon Adulmeta.

W ODPOWIEDZI „STARTOWI”.

Stosunki, które wymagają gwałtownie uzdrowienia.

„Prowincjonalna drużyna nie ma prawa być lepszą od krakowskiej!”

Chelmek, 3. VI. 1946 r.

W numerze 26 „Startu” z dnia 28 maja br. w sprawozdaniu z mistrzostw piłkarskich klasy „A” na pierwszym miejscu zostało umieszczone sprawozdanie z meczu „Wieczysta — Chelmek”.

W końcowych wierszach tego sprawozdania (i j.) pisze: „poczym nagle, w sposób, do którego powrócimy jeszcze, zdekompletował się Chelmek”.

Niestety, w następnym numerze — 27 — z piątku 31 maja, niema najmniejszej wzmianki na ten temat. Nie rozumiem zupełnie, czemu — czy znalazł się ktoś, kto w sposób obiektywny przedstawił przebieg meczu i niesłuszność tego całego sprawozdania, w sposób bardzo ostry i niezgodny z prawdą, atakującego Chelmek, czy też coś innego wpłynęło na wstrzymanie szerszego omówienia tego meczu.

Najbardziej przykrym i oszczerczym jest powiedzenie: „Chelmek po trupach dąży do wygrania”.

Jeśli chodzi o „trup”, to dla każdego, kto przez cały czas obserwował ten mecz, było widocznym, że

ofiara ostrej gry padali nie gracze Wieczystej, lecz Chelmarka

w pierwszym rzędzie i w większości. I tak w parę minut po strzeleniu pierwszej bramki przez Chelmek doznaje ciężkiej kontuzji lewy obrońca, Gzuda, kopnięty przez łącznika Wieczystej w kolano. Efekt, pęknięcie łokcia, noga w gipsie, no i możliwości częstotliwości kalectwa, gdyż te wypadki wielokrotnie tym się kończą. Gracz ten pozostawał wprawdzie jeszcze jakiś czas na boisku, lecz stał na jednej nodze i gra jego raczej utrudniała akcję Chelmarka.

W parę minut po tym Haliszka zostaje w ordynarny sposób kopnięty w biodro i kostkę równocześnie i w efekcie do końca meczu statystuje już tylko.

W czasie chwilowej przewagi Wieczystej, gdy ataki jej przeprowadzane były prawą stroną, napastnik Wieczystej skacze nogami na biodro i podbrzusze pomocnika Gacha, który pada na ziemię, widać się z bólu i traci tym samym piłkę. Moment ten wykorzystuje Wieczysta i strzela bramkę.

Sędzia zawodów, Walkowiak, któremu Obtułowicz zwracał uwagę na kontuzję Gacha jeszcze przed strzeleniem bramki, odpowiedział mu: „mnie gracz nie nie obchodzi, tylko piłka”. Chyba to w zupełności powinno wystarczyć, aby stwierdzić, do czego to może doprowadzić.

Mniejsze kontuzje odnieśli: Pliszka, kopnięty przez lewego łącznika, Wieczystej przez Mydlaka i Luczyński, któremu podeszasz zamieszania podbramkowego wybito palce. Z Wieczystej kontuzjowany był Walicki, zresztą zupełnie przypadkowo, jeśli sędzia nie odgrywał nawet wolnego, mimo tego, że gwizdał on szereg urojonych fauli graczy Chelmarka.

Umyślnie poruszać dopiero na końcu wypadek złamania nogi przez Mydlaka, gdyż jemu, jak i jego zachowaniu się w stosunku do graczy przeciwnego klubu, oraz samemu złamaniu nogi należy poświęcić osobne miejsce.

Zaraz w pierwszych minutach gry, gdy groźny Borowski stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką Wieczystej, Mydlak zwraca się „delikatnie” do Borowskiego:

„ty tu nie będziesz tak kozakował, bo cię wyniosą, jak cię poszukam”.

a w parę minut przed wypadkiem zapowiedział Zatorskiemu III: „jak cię rąbnę, to popamiętasz” — i faktycznie w parę chwil po tym dochodzi do zdarzenia. Ze sposobu podejścia do tej piłki i przygotowań widać było wyraźnie, że jest to zamach na całość i zdrowie tego gracza. Skutki okazały się fatalne dla Mydlaka.

Bardzo mi żal Mydlaka i współczuję z nim, podobnie jak nasi gracze, ale muszę wyświeltić to, co jest szkodliwe dla opinii klubu, w którym pracuję, jako zawodnik i działacz.

W imieniu wszystkich sportowców R. K. S. Chelmek protestuje przeciwko powiedzeniu, że Chelmek „po trupach dąży do wygrania”. Niegodne to jest z prawdą, bo jeżeli chodzi o „trup”, to Chelmek mógł po trzech kontuzjach graczy opuścić boisko i Chelmek ich miał, a nie Wieczysta.

Tylko ambicja i wyrobienie sportowe nie pozwoliły graczom Chelmarka oddać punktów v. o., tak że zupełnie niesłuszny jest powiedzenie „zdekompletował się Chelmek”, bo gracze Chelmarka zostali zdekompletowani na skutek ostrej gry Wieczystej i

sędziego, który zdał egzamin niedołęstwa

i nieznajomości przepisów.

Sędzia ten, wg. sprawozdawcy „Startu”, dużo biegał i gwizdał. Z pierwszym się najzupełniej zgadzam, bo człowiek otyły do tego stopnia, co sędzia Walkowiak, nie może się swobodnie poruszać, chodząc, a co dopiero mówić o bieganii, i uważam, że od sędziów piłkarskich należy wymagać pewnej sprawności fizycznej.

Drugie — gwizdanie — tak, słusznie, ale jeden zarzut: sędzia, gwizdający bez sensu i umiaru, stworzył w efekcie to, co było na tym meczu, a jeśli chodzi o pomysłkę jego, to uważam, że największą pomysłką było delegowanie go do prowadzenia tych poważnych zawodów, jeśli zdolności swoimi nie nadaje się do prowadzenia nawet zawodów „C”-klasowych i gdy równocześnie najlepszy sędzia

wie, jakimi w tej chwili dysponuje kolegium krakowskie, prowadzący zawody drużyn młodszych.

Nie mniej od sprawozdania z meczu Chelmek — Wieczysta, tak bardzo złośliwie godzącego w R. K. S. Chelmek, zdziwiło mnie, jako sprawozdawcę „Startu”, podanie zupełnie niezgodnego przebiegu meczu w 28 numerze z meczu z Krowodrzą. Chyba zupełnie ignorant lub człowiek ślepy mógł coś podobnego napisać.

„Charakter meczu psuła niepotrzebnie zbyt ostro gra Chelmarka” oto słowa, którymi te

ordynarną kopanie pijanych graczy Krowodrzy

zrzuciła się na zawodników Chelmarka. Twierdząc stanowczo i mam na to świadków, że dwu graczy Krowodrzy wyszło na boisko w stanie nietrzeźwym i po zupełnie lekkim faulu obrońcy Chelmarka rozpoczynają „rewanżowanie się”.

Ofiarą tych „rewanżów” pada prawy nasz łącznik Zatorski II, który dziś jest w szpitalu z pękniętą kością goleniową, kopnięty przez nietrzeźwego obrońcę.

Drugą podobną ofiarą jest środkowy pomocnik Adamczyk, kopnięty bez piłki przez drugiego „sportowca” Krowodrzy, czciela wody ognistej, jako środka pomocniczego dla utrzymania kondycji fizycznej.

Osobna wzmianka należy się sprawozdawcy z tego meczu, wysłanego przez redakcję „Startu”, który na mecz ten przyszedł na 15 minut przed jego zakończeniem i tylko świadome z me strony mylne podanie strzelców bramek dla Chelmarka udowodniły, że sprawozdawca ten pisze swe sprawozdania na podstawie informacji osób trzecich, nie będąc obecnym przez znaczną część meczu.

Chyba każdy wie, jak ustosunkowani są działacze piłkarscy Krakowa do klubów prowincjonalnych, które pracują swą i wynikami zaczynają naruszać mił o „niepokonalności” drużyny Krakowa.

Wiem, że w Krakowie czyni się wszystko, aby utracić groźną drużynę prowincjonalną. Nie się nie różni nasze położenie dziś od sytuacji Fabloku w roku 37 i 38. Na każdym kroku utrudnia się sytuację Chelmarka, stawiając ich jako „zakale” piłkarstwa krakowskiego — ale ja wiem, co to jest: jest to obawa konkurencji. Jeszcze jedno

zapytanie do wszystkich sędziów piłkarskich.

Czy gracz, dobijający bezpośrednio piłkę, wypiastkowana przez bramkarza, i jeśli przed nim niema gracza jego klubu, jest na spalonym czy nie?

Czy piłka, dośrodkowana z bramkowej linii autowej do nadbiegającego i strzelającego bramkę gracza, może się choć na chwilę znaleźć poza nim, tak aby ten mógł znaleźć się na spalonym? Zdjaje mi się, że nie obydwie bramki były strzelone zupełnie prawidłowo.

Właśnie z tych sytuacji padły dwie zwycięskie bramki dla Chelmarka, nie uznane przez sędziego — dlatego — odpowiedź prosta: Chelmek nie może prowadzić zdecydowanie i zdobyć mistrzostwa, bo byłby to „skandal” w mniemaniu działaczy sportowych Krakowa dla ich drużyn.

W rozmowie z jednym członkiem wydziału gier i dyscypliny dowiedziałem się, że w Chelmarku sędziowie sędziują pod presją publiczności, gdy zaznaczylem mu, że u nas nie było żadnych kontuzji mimo rozgrywania trzech pierwszych meczów. Prosiłem go o wymienienie mi nazwisk tych sędziów, gdyż byłem tym zaskoczony, a nie otrzymawszy odpowiedzi, sam wymieniał trzech, którzy prowadzili u nas w tym roku zawody, i znowu nie dostalem konkretniej odpowiedzi, prócz wykrętów i dowodów braku wychowania.

Atmosfera prawdziwego sportu musi zapanować na boiskach, a nie zapanuje wcześniej, dopóki na boiskach piłkarskich nie będzie rzadzić przepis sportowy i ludzie o zasadach sportowych, a nie zielony stółik — znamy go wszyscy aż nadto dobrze.

Twierdząc, że gracz, nie stosujących się do przepisów gry, należy albo nanieść ich znajomości, albo usunąć z gry, gdy swoim zachowaniem nie zasługują na miano sportowca.

TADEUSZ BOCHENEK.

Tabela klasy „A”

Po rozgrywkach niedzielnych w dniu 3 czerwca tabela klasy „A” okręgu krakowskiego jest następująca:

GRUPA I.				
Klub	Gier	Pkt.	St. br.	
1. Chelmek	8	10	23:11	
2. Wieczysta	8	8	15:14	
3. Dąbski	6	8	10:10	
4. Łobzówianka	6	6	11:8	
5. Bocheński	6	5	4:11	
6. Krowodrza	8	5	10:19	
7. Garbarnia	—	—	—	
GRUPA II.				
1. Zwierzyniecki	8	14	24:6	
2. Łagiewianka	9+1	11	16:9	
3. Cracovia	6	8	14:11	
4. Korona	8	7	13:11	
5. Bieżanówianka	8	5	5:9	
6. Prokocim	7	5	15:27	
7. Sandacja	8	4	5:19	
GRUPA III.				
1. Podgórze	7	9	14:13	
2. Fablok	7	8	12:10	
3. Tarnovia	5	7	8:2	
4. Groble	7	7	14:10	
5. Borek	7	5	6:17	
6. Debicki	7	4	10:12	
7. Wisła	—	—	—	

Zniesienie świadczeń rzeczowych i wprowadzenie powszechnej karty żywnościowej.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Min., na którym zapadły ważne uchwały. M. in. uchwalono zniesienie świadczeń rzeczowych i podwyższenie pensji urzędniczych. Uchwały te zapadły jednomyślnie, głosowali za nimi ministrowie wszystkich sześciu stronnictw. Obie te uchwały będą miały bardzo duże znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Zniesienie świadczeń rzeczowych jest dowodem przejścia naszej gospodarki na normalne tory i usunięciem dużego ciężaru, jakim były one dla naszej wsi.

Postanowiono zerwać z dotychczasowym systemem kart I, II, i III. kat. oraz I. i II. rodz., z uwagi m. in. na to, że nie

te kategorie kart były fikcją (nie nie dostawano na kartę II rodz.).

Postanowiono wprowadzić kartę powszechną, która obejmie w zasadzie całą ludność nierolniczą, z wyłączeniem jedynie dobrze sytuowanych, mających pełną możność aprobowania się na rynku wolnym (kupcy, przemysłowcy i t. d.). W tym ujęciu karta powszechna obejmie około 9 milionów osób, którym zapewni ilość środków żywności w wysokości 1.000 kalorii.

Kartę powszechną uzupełni kilka dodatków dla ludności ciężiej pracującej, bądź dla tych grup, które zasługują na szczególnej opiece (kobiety w ciąży, matki karmiące i dzieci).

Święto sportowe w Chelмку.

Zorganizowane w dniu 9 b. m. staraniem naszego klubu „Święto Sportowe” w Chelмку otrzymało w tym roku uroczystą oprawę i jako całość wypadło bardzo udanie.

Na zaproszenie Chelmarka przyjechali piłkarze i tenisiści K. S. Radomiaka, klubu, który podobnie jak Chelmark, oparty jest na pracownikach siostrzanek fabryki w Radomiu.

Goście pozostawili po sobie jaknajlepsze wrażenie i napewno rozpoczęli kontakt sportowy pogłębił się z korzyścią dla obu klubów, tak na płaszczyźnie sportowej, jak i towarzyskiej.

Goście radomscy przyjechali już w sobotę i po wspólnej kolacji zostali roznieśczeni u poszczególnych mieszkańców kolonii.

W niedzielę po wspólnej Mszy św. i powitanu sportowców Radomiaka na boisku, rozpoczęły się zawody lekko-atletyczne i tenisowe.

Popołudniu został rozegrany mecz piłkarski między Radomiakiem i Chelmarkiem, poprzedzony uroczystym powitaniem drużyn, wręczeniem kwiatów i wyrażeniem propozycji.

Po wspólnej kolacji, spędzonej w miłym i serdecznym nastroju, podczas której sportowcy „Radomiaka i „Chelmarka” dawali dowody przywiązania do swych przesyłów dyr. Skibińskiego i dyr. Janoty, oraz okrzyków na cześć swych sportowych przeciwników, pospieszyli wszyscy na festyn w lesie, gdzie dopiero deszcz zmusił doskonale bawiących się gości do przeniesienia się do jadalni, gdzie zabawa przebiegała się do rana.

W poniedziałek nasi mili goście, żegnani przez sportowców Chelmarka, odjechali do Radomia, pozostawiając po sobie jaknajlepsze wrażenie.

W pierwszych lekko-atletycznych zawodach Chelmarka padły następujące wyniki:

Bieg 80 m.

- 1) Wieczaszek (R) 9.8.
- 2) Zatorski R. (Ch) 10.
- 3) Siekiera (Ch) 10.4.

Skok w dal.

- 1) Wieczaszek (R) 5.80.
- 2) Zatorski R. (Ch) 5.60.
- 3) Remsak-Siekiera 5.20.

Skok wwyż.

- 1) Bochenek (Ch) 1.60.
- 2) Zwaryczak-Zatorski R. (Ch) 1.50.
- 3) Remsak (Ch) 1.30.

Pchnięcie kulą (5 kg).

- 1) Zwaryczak (Ch) 13.62.
- 2) Bochenek (Ch) 12.51.
- 3) Piwowarczyk (Ch) 10.88.

Rzut dyskiem.

- 1) Piwowarczyk (Ch) 28.00.
- 2) Zwaryczak (Ch) 27.23.
- 3) Bochenek (Ch) 23.25.

Poszukujemy kwalifikowanego kucharza lub kucharkę

do jadalni przy fabryce „Bata” w Chelмку.

Dzienna wydajność jadalni — 1.000 obiadów. — Podania należy kierować do Oddz. Osobowego fabryki.

Rzut oszczepem.

1) Zwaryczak (Ch) 35,36.
2) Piwowarczyk (Ch) 26,92.
Jak na początek wyniki całkiem niezłe. Rozegrany popołudniu mecz piłki nożnej między Radomiakiem a Chelmem zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Radomiak okazał się drużyną młodą, ambitną i szybką. Drużyna ich gra raczej górą, stosując długie prostopadłe podania do przodu. Ataki swoje Radomiak przeprowadza skrzydłami, które dzięki swej szybkości przechodzą przez linie defensywne przeciwnika, zagrażając tym samym bramce.

Pomoc Radomiaka jest bodaj najsłabszą częścią drużyny, natomiast obrona i bramkarz najlepszą, przy czym ten ostatni poza dużymi umiejętnościami technicznymi ma bardzo dużo szczęścia.

Chelmek do gry wystąpił w osłabionym składzie bez Zatorskiego II, Guzdy, Adamczyka i Halijski.

Gra rozpoczyna Radomiak, lecz dobrze usposobione tyły Chelma likwidują atak, podobnie jak i trio obronne Radomiaka z bramkarzem na czele nie dopuszcza do utraty punktu. Gra przez pierwszą połowę toczy się wyrównanie, przy czym Radomiak atakuje swymi szybkimi skrzydłami, a Chelmek, atakując całą piątą napadu, daje dużo zatrudnienia doskonale usposobionemu bramkarzowi gości.

Druga połowę rozpoczyna Chelmek od razu silnymi i groźnymi atakami, których efektem jest strzelony, po pięknym zagranii Obtułowicza i wypuszczeniu Batora, bramk. w 50 min., która strzela ten ostatni nieuchronnie w róg.

Gra przybiera na szybkości i bramkarze obu drużyn mają wiele zatrudnienia, broniąc niejednokrotnie w bardzo ciężkich sytuacjach.

W 73 min. za rękę środkowego pomocnika Chelma sędzia dyktuje wolny z odległości 16 m., który prawy łącznik Radomiaka, Gniewek zamienia w bramkę, mimo ładnej interwencji Luczyńskiego.

Chwilowa przewaga Radomiaka i Chelmek znowu przejmują inicjatywę w swe ręce, atakując prawą stronę, lecz bramkarz Radomiaka, Ciupa, broni ze szczęściem i skutkiem w nieprawdopodobnych sytuacjach.

W jednym z ataków Borowski wchodzi pięknie z piłką, centruje dokładnie na głowę Obtułowicza i ten strzela. Zdawało się, że bramka jest nieuchronna, lecz w ostatniej chwili bramkarz Radomiaka rozbija piłkę, łapiąc w najpiękniejszym stylu strzał, za co zbiera liczne brawa publiczności.

Jeszcze parę obustronnych ataków i doskonale sedziujący ob. Mochyło odgrywa koniec tego ciekawego i po sportowemu prowadzonego meczu.

Drużyny wystąpiły w składach: Radomiak: Ciupa, Adamczyk, Kaliński, Gibasiewicz, Rusinowicz, Kłoczek, Klimkowski, Szczepański, Czachor, Gniewek i Czachor M.

Chelmek: Luczyński, Strycharski, Płiszka, Gach, Skowroński, Zatorski I, Borowski, Płasiński, Zatorski III, Obtułowicz, Bator.

O zrozumieniu, gościnności obywateli Chelma, świadczy fakt, że po przyjeździe drużyny Radomia, ob. W. O. przywodził do jadłalni, dopominając się o przyszedzenie mu gości. Niestety, mieszkań było więcej, niż przyjezdnych, i ob. O. musiał zrezygnować, wyrażając z tego powodu bardzo duże niezadowolenie.

Bator przypomniał sobie w dwu wypadkach swe najlepsze czasy. Raz, gdy strzelił piękną bramkę i drugi raz przy okrzyku „Hop! Hop!”, z którego i tak nie było, bo piłka w tej chwili powędrowała na drugi koniec boiska.

Funkcje gospodarza ku zadowoleniu wszystkich, spełniał ob. Niedzielski, który swym humorem bawił gości, a o popularności, jaką sobie zdobył wśród sportowców Radomiaka zdobył, świadczy fakt, że gracze Radomia urządzili mu owację i zdobyli się na dość poważny wysiłek, podrzucenia ob. Niedzielskiego do sufitu jadłalni.

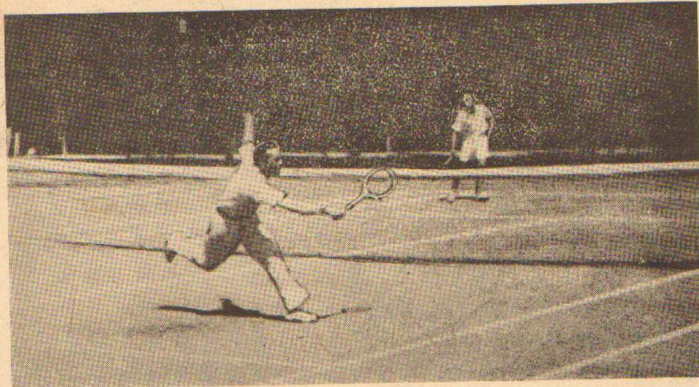
Dyrektor Skibiński, poza opieką nad zespołem Radomiaka, brał czynny udział w zawodach tenisowych.

Co mówią o meczu?

Kierownik Radomiaka — z wyniku zadowolony i uważa go za sprawiedliwy. U gości zaimponował mu bramkarz Ciupa, obrońca Adamczyk i łącznik Szczepański. Wśród swych graczy specjalnie zadowolony jest z Luczyńskiego, Zatorskiego I, Gacha, Obtułowicza i Zatorskiego III.

T. B.

Święto sportowe w Chelmku.



W ramach Święta Sportowego w Chelmku, jak obszernie przedstawiamy w artykule, odbyły się rozliczne zawody sportowe. Na zdjęciach naszych widzimy: na górnym fragmencie biegu, środkowym mecz tenisa w korcie chelmskim, dolnym przedstawia drużynę piłki nożnej Chelma i Radomiaka, przed rozpoczęciem meczu.

Radomiak—Chelmek w tenisie.

W ramach święta sportowego, rozegrała sekcja tenisowa mecz z „Radomiakiem” z wynikiem 5:3 dla Radomia.

Wyniki poszczególnych gier są następujące:

1. GRY POJEDYNCZE.

- a) Kurman (Chelmek) — Kania (Radom) 6:1, 6:1.
- b) Frasinowicz (R) — Frankowski (Ch) 4:6, 6:3, 6:1.
- c) Rachalski (R) — Jastrzębski (Ch) 6:1, 6:3.

2. GRY PODWOJNE.

- a) Kurman, Frankowski (Ch) — Kania, Frasinowicz (R) 6:1, 6:3.
- b) Rachalski, Skibiński (R) — Piątkowski, Jastrzębski (Ch) 6:0, 6:2.
- c) Kaniowa, Rachalski (R) — Ziębowna, Kurman (Ch) 2:6, 6:4, 6:2.

Szewc Walek ma głos!

Kochana Redakcyj!

Kiejsik wyszedłem se z chalpy i ide se drogą prościutką, a poziom, coby mi zoda baba drogi nie przesła, bo to pono te baby, to straszenie pchowate stowrzynio, co jak idącemu chłopu przejdzie drogę w poprzek, to mu sie już bez ealski dzień w nicem nie wiedzie.

Zkąd sie kees, to sie weź — a już przy mnie znalazł sie koligant z Lewandowski, a z jachu górnego, gdzie jest za ślepa, który mo najlepszy filor na całej kopalni. Jest to dobro rzecz, kiedy koligantcy u mnie pamiętają, ale jo byk był też uciesiony, kieby wspominali se mnie w moje urodziny i imieniny. Bo przecie różnego rodzaju przetyły by sie ciowiekowi przydały, a tu ci taki przyjdzie, jak w domu nie ni mos i nima go cem roz Boży urocyć.

No, ale trzeba sytuację ratować. — Tak mu godom: Ferdek, sluchoj-no kochasiu! Jo sie dziś wybierom kąpać, mozesz też

z tego skorzystać i to swoje zasmolone, od kurzu węglowego, cielsko umyć.

Troche mojemu Ferdusiowi sie to nie widziało, bo zacon mi sie śaniem wykrecac. Niby też to: ze u nik na kopalni mają piękne łazienki i tam nie ino on, ale cało zalogu sie kąpie codziennie nago.

Ferdus! Ferdus! No jo Ci to wierzo, ale tam kaj pójdziemy, bydzies mógł wlyż caly do wody — nura pusić — i ptywac mozesz: jak morsko panna, wis, co to jest za uciecha?

Dobre Ci, Walku, mówię, żeś wychowany przy wodzie i ptywac umis, a jo wogóle tego sportu nie umiem.

Nie nie szkodzi, zlozisz drogi, ze mnie bydzies miol dobrego instruktora i w imię Ojca... sie nancys ptywac.

No, Walku, tu widze, ze od swojego zamiaru nie odstepujes, a kas to chcesz iść do tego kąpienia?

Tak! — prowadz powiedziawszy, to sie i nima kaj blisko kąpać, bo jeziora są pełne pnioków, drutów kolcasych i różnego sprzutu powojennego, to nie pewne, ale jest fajnowskie kąpanie w basynie w Paprotniku. Tam idziemy. Wiem, ze Cie, Ferduzu, giale bola, ale przyjechales do mnie, to jo mom prawo Tobą kierować, a już bedzies ukontentowany, ze az

hej! Idziemy lasem, jest bardzo przyjemnie, gile, kosy śpiewają, a kukulki słysys? Powiedz, jak to wszystko ładnie Pan Bożek utożył na świecie, żeby jeno ludziska umieli sie wzajemnie sanować, to dla wśzędkich raj tu na ziemi, no nie?

No? Cegos nie nie gados? Widze, ze Ci sie mój projekt nie bardzo usmichło?

Musi Ci sie, Walusiu, zwierzyć, cegom sie tak zamyślił, bo mnie prowadzis do kąpienia, jak downo prowadzily żydki Moskowe komisarzy, który opieczetowol im becke wodki, a wiedziały, ze on sie lubi kąpać. Za teń cos co sie komisarz kapot we wodzie, to Mosiek z becki gorzółke wylol do flasek, a do próżnej becki nalol wody. Jak pan komisarz przyszed do Moska po becke, zastol pieciece na niej nienaruszone i becka byla pełna. Ale w sadzie, jak sędzia zarzucol Moskowi nielegalny handel wodką — to wtencos Mojsiek godo: Panie wysoki Sędzio, to nie jest wodka ino woda. Pon sędzia, stwierdzivszy, ze rzeczywiście w becce jest woda, Moska uwolnil od kary, a pon komisarz zostol wyżsmiony. To jesce do tego, Walusiu, muse Ci sie spytać, cy tam są dziouski, bo jo nimom spodenków kąpielowych?

No to bydzies ciaplot sie w kalessonach i basta. Wielkie zmortwienie to majtki: jak wlezesz do wody, to cie nikl calego nie zobocz, ino leb.

Kiedy dosłismy do basenu, zobacyliśmy opodal pastyrza, którego zawolalismy ku sobie, aby nom opedziol, jak tu głęboko i cy wolno sie tu kąpać i cyj ten słówek.

Chłopce wydekamowol nom ładnie, ze jest dosć głęboko, kąpanie jest dozwolone, a basyn dzierzawil fabryka „Bata” dlo swoich pracowników, ino sluchojcie panocki tam, gdzie ta trawa jest pomieto to nie chodzie, bo właściciel za to zniszczenie tej trawy zażadol od fabryki odszkodowanie aż 20.000 złotych.

Rozumiemy cudzą własność, kochany chłopczyku, ale cy sie ty nie mylisz, ze by az 20.000 złotych kosztowala ta skoda?

Weale sie nie myle i to jesce ten ciowiek pracuje na tej fabryce, a fabryka idzie bardzo na rękę robotnikom, jak moze to sie staro o buty, o przydzial żywnościowe, węgiel, paczki UNRRA, ubrania i t. d.

Aleś mnie porusyl chłopce, cuje sie naprawde oburzony, żeby tak szcować skody, a może to dzieci zdentali te trawie, abo cego Boze nie dej, dzikie świni, co sie pokazują u Dębu i we Młynach?

To ja już nie wiem panowie, ale ja już ide bo krowy mi odesty za daleko.

Dziękujemy Ci chłopce, żeś nos tak dokumentnie poinformowol!

No, co Ty Ferdus na to?

Ano mojem zdaniem, to z ta sprawą najlepší by bylo iść do wójtai i oba z asesorem by tu przysli i chłopu skode sumniennie a urzędowo obtakowali.

A jo Ci Ferdus powiedm, ze chłop by lepi zrobil, jakby zażadol od fabryki trawie za trawie. Bo irza Ci wiedzieć, jako wielcacho trawie jest na plucu fabryki, to ani kosiarka z niej nie widać, a Szymek też jest chłop i ani kosą niegnać nie mógł. Roslo trawisko chociaz Pan Bóg desca nie dawol cale dwa miesiace, ale od cegóz nasa straz pozaroz? Zapino weze do kranu i leje całemi dniami po wśzędkich trawnikach, to i trawie rośnie, aze mruzy. I jesce by mógł więcej i lepiej mieć, jak swoje.

No, Ferdus, jak Ci sie widzi w naszym basynie to kąpanie? Galanto!

Galanto, Walusiu, ale jak jesce roz tu psujdziemy, to cuje, ze już całkiem dobrze bede umiol ptywac.

No, widziś — godolem Ci, ze tego nie pożałujes, ale tego bedzie na dziś dosć, bo to niezdrowo za dlugo sie moczyć, a teraz ubierajmy sie i idziemy do kantyny na obiad i lemonjade — zoboczys jako tam ładno dziochala w bufecie, zalkochos sie w niej lod pierwszego wejrzenia.

No, dowidzenia na drugi raz!

Szewc Walek.

KRONIKA CHELMKA.

Śluby:

W ostatnim czasie wstąpili w związek małżeński następujący nasi współpracownicy:

Dubisz Bronisława z Pawełą Leonem, dnia 18. II. 1946 r.

Kosowski Waleria z Kowalskim Józefem, dnia 24. II. 1946 r.

Radwańska Rozalia z Sielickim Józefem, dnia 26. V. 1946 r.

Wszystkim młodym parom na nową drogę życia „Szczęść Boże”!

Urodziny:

Gratulujemy: Matinon Anton, syna, ur. dnia 14. V. 1946 r.

Piwowarczykom Józefowi, ur. dnia 23. V. 1946 r.

Dudkowi Słef, córki, ur. dnia 26. V. 1946 roku.

Zajacowi Stan, syna, urodz. dnia 26. V. 1946 roku.

Walickom Wład, syna, urodz. dnia 27. V. 1946 r.

Jugasom Fran, syna, urodz. dnia 2. VI. 1946 roku.